CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez doręczenia K [illegible], z doręczeniem K [illegible]. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez doręczenia K [illegible], z doręczeniem K [illegible]. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K [illegible], zamiejscowa obydwu wyd. K [illegible]. Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonparellowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4944. Lwów, sobota 22 listopada 1919 Rok IX

Denikin na froncie bolszewickim w odwrocie!

Bolszewicy wprowadzają 11 godzinny dzień pracy!

Korona a marka polska.

Lwów, 21. listopada.

(Sp.) Rynek walutowy polski pozostaje od kilku dni pod wrażeniem ważnych zmian, jakie zachodzą we wzajemnym stosunku korony do marki polskiej. Korona, która przez długi przeciąg czasu utrzymywała się na giełdzie warszawskiej na poziomie 48—49 fenigów, wzrasta z dniem każdym, osiągając w ostatnich dniach kurs 59.50—60 fenigów. Odpowiada temu baissa marki polskiej na giełdach krakowskiej i lwowskiej. Marka polska notowana była na giełdach małopolskich stale po kursie 200 lub nieco wyżej. Oficyalny kurs wymienny w Polskiej kraj. Kasie Pożyczkowej równał się też: 100 marek polskich = 200 koronom. Równolegle ze wzrostem kursu korony na giełdzie warszawskiej, obniża się obecnie kurs marki na giełdach małopolskich, spadając ostatnio na giełdzie krakowskiej na poziom 168 koron za 100 marek. Zwłaszcza ostatnie dni przyniosły we wzajemnym stosunku korony do marki polskiej zmiany, które wobec ustalonej dotąd faktycznie relacyi wymiennej wprost na sensacyę zakrawają, wywołując na giełdzie i w świecie handlowym dawno już nie odczuwane emocye. I tak kurs marki polskiej, który przed trzema jeszcze dniami wynosił około 180 spadł w przeciągu dwu do trzech dni na 168, a nawet wedle wiadomości z giełdy krakowskiej z dnia 20. bm. na 157.

Przyczyny gwałtownych zmian w relacyi korony do marki dopatrują się sfery finansowe powszechnie w zbliżającej się unifikacyi waluty w Polsce. Unifikacya ta, zapowiedziana już przez poprzedników Bilińskiego, ma nastąpić wreszcie w najbliższych miesiącach. Ponieważ zaś plan Bilińskiego przewiduje stosunkowo dość korzystną dla korony relacyę wymienną, jak na to wskazują coraz częściej pojawiające się informacye ze sfer zbliżonych do ministerstwa skarbu, przeto — rzecz naturalna — giełdy akomodują się zwolna, ostatnio zaś już w szybkiem nawet tempie do relacyi, przewidzianej w projekcie unifikacyjnym Bilińskiego. Czy pozatem spekulacye sfer giełdowych nie wywierają również wpływu na ukształtowanie się kursów marki i korony, stwierdzić nie można. Nie ulega jednak wątpliwości, iż chwila taka, jak obecna, w której wiadomo, iż unifikacya w najbliższym czasie nastąpi i że nastąpi ona po kursie dla korony dość korzystnym, w której atoli ze względów zrozumiałych oficyalnych relacya wy-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Armia czerwona zajęła Kursk!

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: **Armia czerwona zdobyła Kursk.** Pobita armia Denikina cofa się na południe.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Czerwona armia zajęła po zaciętych walkach miejscowość Kursk i położony od niego o 63 wiorst na wschód Tim. Armia Denikina cofa się w kierunku południowym, pozostawiając w rękach czerwono gwardzistów wielu jeńców i liczne łupy wojenne.

Denikin na całym froncie w odwrocie!

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą iskrowo: Oprócz Kurska wojska sowieckie zajęły jeszcze miasto Lgów, a w kierunku na Bachmacz Baturin. Na całym froncie Denikińskim ogólny odwrót armii ochotniczej.

Pokonanie Denikina zmusi koalicyę do uznania rządu sowietów!

Tak przynajmniej twierdzą przywódcy bolszewiccy.

Wiedeń, 21. listopada.

(Telef.) (u). Według informacyi, nadchodzących z Helsingforsu, wśród bolszewickich przywódców panuje radość z powodu sukcesów, uzyskanych w bitwie z Judeniczem, Kołczakiem i Denikinem. Zachęcają oni do walki, która ma być ostatnią. Pozostaje jeszcze tylko Denikin, a gdy ten zostanie zgnieciony, wtedy państwa koalicyi nie będą musiały uznać republikę sowiecką.

Denikin zajął Płoskirow i Deraźnię!

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Odesy donoszą: Komunikat sztabu głównego armii ochotniczej donosi, iż wojska ochotnicze zajęły w kierunku na Płoskirów Deraźnię, położoną o 44 wiorst na zachód od Płoskirowa.

Rząd sowietów wprowadza 11 godz. dzień pracy!

Cieszyn, 21 listopada.

(Telef.) (G) Pisma praskie otrzymały telegram z Helsingforsu z doniesieniem, że w Moskwie rząd bolszewicki zaprowadził we wszystkich fabrykach 11-godzinny dzień pracy, aby podołać potrzebom armii i kraju

BOLSZEWICY O 16 WIORST OD KIJOWA.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą: Wobec ponownego ataku bolszewickiego na Kijów, od którego bolszewicy znajdują się w odległości o 16 wiorst, cała inteligencya opuściła miasto. Wszystkie władze Denikina wyjechały, uwożąc ze sobą cenniejsze przedmioty.

mienna nie jest jeszcze znana, nastręcza wyborną sposobność dla wszelkiego rodzaju machinacyi giełdowych.

Omawiane nagłe zmiany relacyi wymiennej między koroną a marką wywołują w wewnętrznych stosunkach handlowych skutki wielce szkodliwe i ze wszech miar niepożądane. Codzienny bowiem pieniądz, za pośrednictwem którego wszystkie nieomal transakcye między Małopolską i Lubelskiem a Warszawą i wogóle resztą Królestwa dokonywane bywają, przestaje mieć stałą wartość i zmienia się w objekt, podlegający z dnia na dzień silnym fluktuacyom. Między Królestwem a Małopolską odbywa się regularny ruch handlowy, który wśród takich warunków, jakich świadkami jesteśmy w ostatnich dniach, musiałby ustać nieomal w zupełności. Ustalenie bowiem ceny towarów jest przy codziennych, nieomal cogodzinnych zmianach relacyi rzeczą ryzykowną, przed którą cały szereg osób świata handlowego ze szkodą dla ogółu się cofnie.

Są to jednakże objawy, którym zapobiedz mogła jedynie szybka unifikacya waluty; ta atoli niestety, ze względów natury czysto technicznej na pewien czas jeszcze odsuniętą być musi. Trudno też objawom tym w sposób skuteczny przeciwdziałać. W Jugosławii wprowadzono obecnie oficyalną relacyę pomiędzy dinarem a koroną dla umożliwienia tej ostatniej cyrkulacyi w okresie przejściowym. Jest to pomysł pochwały godny, ale w naszym wypadku niezastosowalny. Bo oficyalne ustalenie już obecnie relacyi, odpowiadającej przyszłemu stosunkowi wymiennemu, przewidzianemu przez ministerstwo skarbu, byłoby środkiem bardzo niebezpiecznym ze względu na grożący napływ koron niestemplowanych do Polski z zagranicy; natomiast ustalenie relacyi niższej, od przewidzianej w projekcie unifikacyjnym i nadanie tej relacyi charakteru przymusowego postawiłoby masy posiadaczy koron i marek w dniu unifikacyi wobec niczem nieuzasadnionego wzbogacenia, względnie takiejże straty.

Tak tedy nieuniknione są ciągłe wahania kursowe korony i marki polskiej w okresie przejściowym, jak nieuniknione są też objawy spekulacyi, znajdujące swój wyraz w zupełnem nieomal ogołoceniu rynku z koron. Korona nieostemplowana stała się w Polsce walutą, którą się obecnie chętnie kupuje i skwapliwie tezauruje w przewidywaniu korzystnego jej kursu przy przymusowej wymianie na marki.

Jakkolwiek jednak zbliżająca się unifikacya wywołuje obecnie niepożądane objawy, działające ujemnie na życie gospodarcze ziem polskich to jednak nie wolno, Małopolsce zwłaszcza, nie dostrzegać poważnej korzyści, jaką jej zwiastuje stwierdzana od kilku tygodni zwyżka kursu korony na giełdzie warszawskiej. Jest ona nicomylnym znakiem, iż minister skarbu Biliński planuje takie rozwiązanie problemu walutowego, które Małopolski nie skrzywdzi. Znaczenie tego faktu potrafią dostatecznie ocenić ci, którzy byli świadkami działalności poprzedników Bilińskiego i którzy poznali opinie pewnego odłamu, domagającego się oddania koron ich „zasłużonemu" losowi, co — zdaniem wspomnianych grup — miało Polsce na dobre jedynie wyjść. Groźba pozbawienia Małopolski lwiej części środków obiegowych jaka wisiała przez czas długi nad zniszczoną wojną Małopolską, ustąpiła zdaje się bezpowrotnie. A że sprawiedliwe potraktowanie Małopolski przy dziele sanacyi waluty nie skrzywdzi całej Polski, to zrozumiała już i Warszawa, która po pewnych protestach dała się przecież przekonać argumentom Bilińskiego. Czasem zwycięstwo polega na usunięciu grożącego niebezpieczeństwa na uniknięciu szkody, jaką się ponieść mogło. Takie zwycięstwo osiągnie prawdopodobnie Małopolska przy unifikacyi waluty. Wskazują na to wydarzenia dni ostatnich na giełdach polskich.

Mackensen -- Petlura.

Partnerzy Ukrainy na wschodzie. — Potrójne zawikłania na wschodzie. — Von der Goltz, Japonia i Anglia. — Nowy współzawodnik. — Układ z Mackensenem. — Niemcy w południowej Rosyi. — Podwójna gra Denikina. — Prasa warszawska wybija otwarte drzwi. — Petlura pragnie oprzeć się na Polsce. — Wódz Ukrainy istotnie przejrzał.

(Od naszego referenta wojskowego.)

Warszawa, 19 listopada.

Ostatnie dzienniki warszawskie przyniosły wprost niesłychane wiadomości o stosunkach wojskowo-politycznych, jakie się układają na Ukrainie. Odnosi się wrażenie, że prasa warszawska nie zdaje sobie sprawy z ogromu i z rozmiaru tych intryg, oraz nie wnika w następstwa przyniesionych przez siebie rewelacyi. Tymczasem w myśl dotyczących wiadomości nasuwa się podejrzenie, że **wielu jest na wschodzie partnerów, o których się nie mówi, a którzy w grze o Ukrainę kapitalną przyjmują rolę i znaczne posiadają atuty. Atuty tak wielkie, iż zda się mogące paraliżować ruchy Denikina, a może nawet, ukryte niedwuznacznie za Denikinem, poruszenia Anglii.**

Widzieliśmy dotąd, że sprawa na wschodzie już jest zawikłana potrójnie: na północno wschodzie przez udział wybitny Niemców w olbrzymiej kuriandzkiej **aferze von der Goltza**. Tu wystąpili Niemcy oczywiście nie oficyalnie, zachowując wobec państw ententy jak najprzywoitsze alibi. Na Dalekim Wschodzie, a mianowicie nad Uralem, występuje do gry **drugi partner**, o bardzo ostrych kłach i bardzo potężnych pazurach. Partnerem tym jest **Japonia**, która zbyt dalekiemu od pomocy państw koalicyi Kołczakowi zaczyna udzielać coraz skuteczniejszej pomocy, tak w materyale wojennym, jak w żywności i wreszcie pod względem sił organizacyjnych. **Trzecim partnerem**, która pracuje wśród najlepszych nadziei i na najlepszem miejscu **jest Anglia**, wspomagająca Denikina. Pisaliśmy niedawno w „Gazecie Wieczornej" jak pomoc ta jest wydatna i w jak wielkich udzielana jest dawkach.

I oto ku zdumieniu całego świata dowiadujemy się z ostatnich rewelacyi, że właśnie tam na tym pustym, bogatym południo-wschodzie, gdzie pracuje Anglia, zjawia się nowy konkurent, zupełnie nieoczekiwany.

Konkurentem tym są Niemcy, a partnerem, który bezpośrednio z ich ramienia grę ma prowadzić jest sam generał Mackensen.

Streśćmy pokrótce te ostatnie rewelacye w sprawie niemieckiego spisku na wschodzie: Niemcy w sposobach, upełnomocnionych od rządu Rzeszy, zaproponowali Petlurze układ, w myśl którego obowiązują się w przeciągu jednego miesiąca wystawić armię z jeńców Ukraińców. Armia ta ma wynosić 80 tysięcy ludzi. Na czele jej stanie **Mackensen.** Armii tej gwarantują Niemcy przez przeciąg 15 lat uzbrojenie, wyekwipowanie, uzupełnienie. Armia ta w przeciągu miesiąca od zawarcia układu, ruszy przez Galicyę na Ukrainę. Wzamian za to ta ostatnia zawrze z Niemcami traktat pokojowy na przeciąg 15 lat, który to traktat pokryje koszta tej armii, — dalej Ukraina obali obecny rząd, zatrzymując tylko Petlurę, Petruszewicza i Mazepę, stworzy rząd nowy, do którego przydzielony będzie niemiecki komisarz.

Niemcy gwarantują, Polskę biorąc na siebie, odtworzenie Ukrainy w ramach traktatu Brzeskiego, z tem, że gubernatorem Galicyi wschodniej aż po San, zostanie Petruszewicz. Wkońcu jeszcze rzecz jedną gwarantują Ukrainie, a mianowicie, że na wypadek zawarcia tego układu Denikin wycofa się z Ukrainy.

I tutaj napotykamy na owego czwartego partnera, jakim okazują się w Rosyi południowej Niemcy. Zapewne prasa państw koalicyi nie skorzysta w pierwszej chwili z tych wiadomości, które podaje prasa polska, mimo, iż wiadomości te są najzupełniej pewne i nikt ich dotąd nie dementuje. Mamy wrażenie, iż cios byłby zbyt duży i że prasa ententy będzie czekała jakichś wyjaśnień. My jednak z całą stanowczością stwierdzić musimy, że stanowisko Niemców, powołujących się na opróżnienie Ukrainy przez Denikina w razie dojścia układu do skutku powinnoby stać **się punktem zwrotnym nietylko samej Anglii, ale** nawet państw ententy **w stosunku do Denikina.** Jasnem bowiem jest, że widocznie prowadzi on podwójną grę i że biorąc od Anglików wszystko co mu dają, nie przestaje równocześnie konspirować, a nawet wchodzić w układy z Niemcami.

Jest to zresztą całkiem zrozumiałe, o ile weźmiemy pod uwagę ten skład ludzi, z którym pracuje i na którym opiera się Denikin. Są to ludzie z dawnej carskiej szkoły, opierający się zawsze w myśl odwiecznych tradycyi na Niemcach. Ludzie ci dążyć będą zawsze do porozumienia z Niemcami na niekorzyść Polski i innych ludów, które uzyskały swą samodzielność, dzięki upadkowi Rosyi. Interes zatem Denikina pokrywa się w danym momencie całkowicie z interesem dążeń odbudowy niemieckiej, wobec czego Anglicy byliby w całej tej kombinacyi srodze branymi na fundusz.

Prasa warszawska, poruszając te sprawy, kładzie główny nacisk na **nową zdradę Niemiec.** Naszem zdaniem jest to **wybijaniem otwartych drzwi.** To bowiem, że Niemcy jeszcze przez lat kilkadziesiąt będą przeciwko Polsce knuli spiski i zamachy, wie każdy Polak. **Punkt ciężkości leży** nie w istocie zamachu niemieckiego, **lecz w tem, iż widocznie pod całą lojalnością Denikina** w stosunku do **Anglików, tai się ukryta gra Denikina z Niemcami.**

Drugi ważny moment tej niesłychanej afery, to fakt niezbity, **iż Petlura proponowanego sobie przez Niemców układu nie przyjął i nie zawarł.** Pełnomocnikom rządu niemieckiego Petlura odpowiedział, iż Ukraina zbyt smutne ma już doświadczenie o rządach niemieckich, oraz że pragnie się teraz oprzeć na sojuszniku z zachodu, może nie tak mocnym jak Niemcy, lecz więcej i uczciwszych dającym gwarancyi. **Sojusznikiem tym ma Petlura nadzieję, iż będzie dla niego Polska.**

Mimo tej odpowiedzi Niemcy nie dali za wygraną pracując skwapliwie wśród ukraińskiej armii galicyjskiej, oraz wśród ukraińskich generałów. Podobno udało im się przeciągnąć na swoją stronę dowódcę armii ukraińsko-galicyjskiej Tarnawskiego. W następstwie tych intryg podobno Petlura zarządził surowe kroki w stosunku do Tarnawskiego, cała ta sprawa jednak do dzisiaj pozytywnie wyjaśnioną jeszcze nie jest.

O ile chodzi o postawę Petlury, to musimy podkreślić wobec powyższego przebiegu wypadków stanowisko ukraińskiego wodza. Z pozycyi, jaką zajął Petlura wynikałoby niezbicie, iż wódz **Ukrainy istotnie dobrze przejrzał i że nareszcie kieruje sprawę ukraińską na najwłaściwszy tor.** Odrzucenie pomocy niemieckiej, połączonej z ewakuowaniem Ukrainy przez Denikina, połączonej z odrzuceniem możliwości takich granic Ukrainy, jakie zakreślił traktat Brzeski, — to krok wielkiego rozumu politycznego i politycznego dalekowidztwa. Znaczyłoby to, że Ukraińcy wreszcie zrozumieli głęboko istotę politycznej linii polskiej i charakter odżywającego tak wspaniale organizmu niepodległego Państwa Polskiego. Znaczyłoby to, że Petlura **przestaje ulegać tej pokusie niemieckiej**, która była klątwą polityki ukraińskiej ostatnich lat kilkudziesięciu, oraz, że **przestaje ulegać tym nieszczęsnym wpływom, jakie przynosiła** Ukrainie Rosya.

J. K .B.

„Pokój wersalski tylko jedną z faz wojny!"

Austrya i Niemcy w oświetleniu pamiętników Czernina.

Pamiętniki Czernina pendant do rewelacyi Ludendorffa. — „Rycerska" przyjaźń Austryi z Niemcami. — Miasto bez duszy. — Bracia Richthofen. — Trocki w Brześciu Litewskim. Gdyby Niemcy byli wygrali wojnę.

Lwów, 21. listopada.

Angielski dziennik „Times" w kilku numerach z rzędu podaje cały szereg wyjątków z głośnych pamiętników hr. Czernina, wydanych obecnie w Wiedniu. Jako główną zasługę tych rewelacyi podaje angielski sprawozdawca fakt, iż są one pożytecznym korektywem opublikowanej równocześnie przez Ludendorffa apologii Niemiec, okazują bowiem odwrotną stronę medalu, i zwalają całą winę wojny, zbrodniczego uporu w przedłużaniu jej i ostateczną ruinę Austro-Węgier na militaryzm prusko-niemiecki i militarystów, których najjaskrawszym typem jest Ludendorff.

Jako minister spraw zagranicznych od grudnia 1916 do kwietnia 1918, poznał hr. Czernin dokładnie ostatnie fazy tej „ścisłej i rycerskiej" przyjaźni, jaka łączyła Niemcy z Austryą i wyjawia właściwy jej charakter: Austrya była wasalem i niewolnikiem Niemiec, Niemcy zaś były w larzmie pruskiego militaryzmu. Sam cesarz Wilhelm był od pierwszego dnia wojny niewolnikiem swych generałów. Przytacza też hr. Czernin dużo szczegółów o nieograniczonej potędze autokracyi militarnej i zaciekłych walkach między wojskowością a dyplomacyą państw centralnych w Brześciu Litewskim.

Mimo koniecznej rezerwy co do wiarygodności twierdzeń i zaprzeczeń, pochwał i potępień austryackiego dyplomaty, da się jednak w niektórych jego wynurzeniach odczuć ton prawdy.

Z wyjątków starannie zebranych przez angielskiego sprawozdawcę, przytaczamy poniżej kilka zajmujących anegdot:

Miasto bez duszy.

W jesieni r. 1917. hr. Czernin przyjmował na Ballplatzu pewną wysoką osobistość neutralną. W toku rozmowy obcy gość opisał wrażenie, jakie Wiedeń uczynił na nim w czasie wojny.

Hr. Czernin pisze o tem co następuje:

„Gość mój był ogromnie zdziwiony. Żadne z miast, które zwiedził podczas wojny nie da się — co do panującego w niem ducha — porównać z Wiedniem. Przeważa tu zadziwiająca apatya. W Paryżu dominującą nutą było namiętne pożądanie Alzacyi i Lotaryngii; w Berlinie wysuwano z równym zapałem wprost przeciwne postulaty; w Anglii zniszczenie Niemiec było na pierwszym planie; w Sofii myślano głównie o zdobyciu Dobrudży; w Rzymie wykrzykiwano na ulicach przeróżne możliwe i niemożliwe rzeczy — w Wiedniu wogóle nie żądano niczego i nie myślano o niczem.

W Tyrolu starcy i dzieci pragnęli klęski wroga, lecz gdyby Włosi byli weszli do Wiednia i przynieśli z sobą chleb, przyjętoby ich z radością i entuzyazmem. A jednak Berlin i Insbruk cierpiały tak samo głód, jak Wiedeń. Jest to miasto bez duszy.

Gość mój określił Wiedenkę jako ładną, wesołą i lekkomyślną kobietę, której jedynem pragnieniem jest zabawa i tylko zabawa.

Silniejszem nad wszystko inne było w Wiedniu pragnienie senzacyi, przyjemność i wesołego życia. Przyjaciel mój był raz w Wiedniu na przedstawieniu sztuki: „Der junge Medardus". Rzecz działa się za czasów okupacyi Wiednia przez Napoleona. Francuzi aresztowali kilku wiedeńskich obywateli skazanych na śmierć. W dramatycznej scenie kobiety i dzieci płacząc żegnali odchodzących, wśród błagania i okrzyków oburzenia zgromadzonego tłumu. Nagle wbiegł chłopak wołając: „Napoleon idzie!" I cały tłum — nie wyłączając płaczących żon i dzieci rzucił się na ulicę, aby go ujrzeć i rozległy się głośne okrzyki: „Niech żyje Napoleon!"

Takim był Wiedeń przed stu laty i takim jest jeszcze dziś. „Une ville sans ame".

Bracia Richthofen.

Pod datą 2. lutego 1918. hr. Czernin zanotował w dzienniczku swym z Brześcia:

„Byli tu niedawno dwaj bracia Richthofen. Starszy przyniósł z walki powietrznej 60 nieprzyjacielskich lotników, młodszy tylko 30. Starszy wygląda jak młody i piękna panienka. Opowiedział mi „jak się to robi". „Trzeba tylko, jak mówił zbliżyć się z tyłu do przeciwnika i strzelać śmiało — przeciwnik z pewnością padnie. Przedtem jednak należy pokonać własną „nerwowość" i bez trwogi podlecieć całkiem blizko". Nowocześni bohaterowie!

„Słyszałem dwie dobre historyjki o Richthofenach. Anglicy rozpisali nagrodę za głowę starszego z nich. Richthofen, dowiedziawszy się o tem, poinformował ich ulotnemi kartkami rzuconemi z aeroplanu, że, celem ułatwienia im zadania, będzie aparat jego od następnego dnia pomalowany na czerwono, tak, iż z łatwością będą go mogli rozpoznać. Następnego dnia, gdy szwadron powietrzny wyleciał z garażu wszystkie aparaty były pomalowane na czerwono!

Druga historya: Młodszy Richthofen i pewien lotnik angielski okrążali się przez pewien czas i ostrzeliwali się zapamiętale. Zbliżali się coraz bardziej ku sobie i już mogli wzajemnie rozróżniać rysy twarzy. Nagle zepsuło się coś w karabinie maszynowym Richthofena, tak, iż nie mógł dalej strzelać. Anglik zdziwiony przyglądał się przez kilka chwil jego wysiłkom, poczem machnął ręką i odleciał.

To się zowie: fair play! Chciałbym spotkać tego Anglika i powiedzieć mu, że w moich oczach jest on większym od bohaterów starożytności".

Trocki w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski, jak się wyraził hr. Czernin był tylko międzyaktem w grze światowej, był „fazą bez znaczenia, albowiem bezowocną... Fale wojenne przeszły nad pokojem brzeskim i zmiosły go, jak morskie fale znoszą bez śladu zamki z piasku, zbudowane na wybrzeżu". Mimo to hr. Czernin poświęca Brześciowi w dzienniczku swym sporo miejsca.

Tuż przed wyjazdem jego do Brześcia (w grudniu 1917) przystąpił do niego dr. Wiktor Adler — zmarły w międzyczasie przywódca austryackich socyalistów i powiedział mu, jako komplement, że „z pewnością da sobie radę z Trockim". Na zapytanie Czernina, skąd to wnosi odrzekł Adler: „Przecie ja i pan całkiem dobrze wychodzimy z sobą!" Czernin dodaje tu komentarz:

„Sądzę, że ten mądry starzec nie ocenia trafnie sytuacyi. Bolszewicy obecni nie mają już żadnego podobieństwa z Adlerem, są to brutalni tyrani, autokraci najgorszego kalibru, którzy dyskredytują pojęcie wolności. Trocki jest niezaprzeczenie zajmującym i mądrym człowiekiem i niebezpiecznym przeciwnikiem. Jest nadzwyczajnym mówcą i oryentującym się z szybkością, jakiej u nikogo nie spotkałem; — natomiast odznacza się też ową bezczelnością właściwą swej rasie".

Hr. Czernin opowiada, iż wszyscy bolszewiccy delegaci „strasznie boją się" Trockiego i nie ośmielili się nigdy otworzyć ust, gdy on był obecny na konferencyi. Pewnego dnia jeden z towarzyszy Trockiego Radek (bolszewik aresztowany później w Berlinie) miał jakąś sprzeczkę z jakimś niemieckim szoferem z rosyjskiej delegacyi. Generał Hoffmann główny delegat wojskowy niemiecki ujął się za szoferem, Trocki stanął również po jego stronie i zakazał surowo bolszewikom korzystać w przyszłości z niemieckich automobilów.

Trocki, który miał przed wojną w Wiedniu „pied-à-terre" zostawił tam swoją bibliotekę. Hr. Czernin w Brześciu zaproponował Trockiemu, że dostawi mu książki, jeżeli w zamian da mu przyrzeczenie, że złagodzi los pewnych austryackich jeńców w bolszewickiej niewoli. Trocki odrzekł, że ta sprawa nie ma nic wspólnego z jego biblioteką, lecz że „bardzo pragnąłby otrzymać swoje książki!"

Gdyby Niemcy byli wygrali wojnę.

Hr. Czernin wywodzi gorzkie żale nad upadkiem swoich planów, którymi chciał uszczęśliwić Austryę i Polskę(!) — a głosząc bankructwo pruskiego militaryzmu dodaje:

„Gdyby Niemcy byli odnieśli zwycięstwo, militaryzm ich byłby przybrał ogromne rozmiary. W lecie 1917 rozmawiałem na froncie z wielu generałami, którzy zgodnie oświadczyli, że po woj-

---

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Podróż do Afryki.

Gdzieś za witryną dostrzec siedem słoni
Albo żyrafę na marce Niassy
I już odjeżdżać! Tylko raz się dzwoni
Na afrykańską podróż w ananasy!

Wprost na ulicy siadam do wagonu,
Rozkładam bagaż i przez okno patrzę
Na świat bajeczny tego iluzjonu,
Który się kręci w głowie, jak w teatrze.

A gdy do domu, pełny dziwnych zdarzeń
Dobiję jakoś, to stara kanapa
Jest, by jacht z gniazdem bocianiem dla marzeń,
A serce w piersi jak w kieszeni mapa.

Ściany rozstąpią się i wielkie morze
Ląd mój pożegna sekretnym szelestem
A papierosów dym błękitny zorze
Zawiesi ponad niknącym Tryestem.

Afryko dzika, śniona tyle razy,
W żółte na mapie malowana kreski!
Już widać twoje wśród piasków oazy
I już kołysze mię kanał Suezki.

Sfinks mi się kłania, a w dali na przedzie
Aden połyska minaretów sławą!
Tu, kapitanie, niech sternik wywiedzie
Jacht na ocean i skręci na prawo.

Wygasły Kibo znowu się zadymi
I brzeg oświetli lampionem pożaru,
Na wjazd mój będzie skokami dzikimi
Tańczyć sam wielki sułtan Zanzibaru.

Rozdziawią paszcze z dziwu krokodyle
I wyprostują swe garby wielbłądy,
Strusie, kryjące łeb w piaskowym pyle,
Wstaną szpalerem otaczając lądy.

A głowa pełna murzyńskich wyrazów
I dróg Stanley'a bez pryzm i bez darni,
Wśród niewidzianych nigdy krajobrazów
Zbłądzi, jak w cudach magicznej latarni.

W tej panoramie dopłynę bez troski,
Niczem wśród Lloyda najdroższych cenników.
Na Madagaskar, gdzie hrabia Beniowski
Raz w noc przeczyta mi coś z pamiętników.

I zwierzy mi się, że w morzu, na górze
Wyspy, gdzie z dawna już nikt nie zaziera,
Duch jakiś chodzi w francuskim mundurze,
Ktoś, jak banita i ktoś, jak generał.

Wywieście gwiezdną banderę okrętu,
Niech go pozdrowi wśród morskiej zawiei,
Gdy kompas palcem pokaże u skrętu
Złote wybrzeże z Przylądku Nadziei.

Dal się wyłoni z mgieł nieodgadniona
I świat powieścią Jules Verne'a się wyda.
Życie wyprawą w cuda Robinsona,
A każdem miastem będzie Atlantyda.

Jachcie mój lekki! Już ostatni sygnał
I już ostatnia po drodze depesza!
Wiatr żagle twoje do Kadyksu przygnał
I serce mapę na kołku już wiesza.

Już nie bocianie gniazdo nie wywróży,
Iluzyon w głowie kręcić się przestanie.
Wysiadać! Koniec cudownej podróży,
Snów karawaną po fatamorganie.

nie zbrojenia muszą przyjąć jeszcze większe rozmiary; porównywali tę wojnę z pierwszą wojną punicką, po której nastąpią inne, do których należy się przygotować".

Hr. Czernin sądzi, że pokój wersalski będzie tylko jedną z faz wojny, która przybierze tylko inną formę. Zdaniem jego wielki dramat dziejowy z ostatnich pięciu lat jest tylko wstępem do wielkiej rewolucyi światowej.

10 GENERAŁÓW, 100 OFICERÓW KOŁCZAKA W NIEWOLI.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Przy zajęciu Omska czerwona armia wzięła do niewoli 10 generałów i 100 oficerów.

SUKCESY POWSTAŃCÓW UKRAIŃSKICH.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Według wiadomości nadchodzących z Ukrainy, Łubny, Robny i Grabienka znajdują się w rękach powstańców.

REPRESYE GEN. WRANGLA PRZYCZYNĄ POWSTANIA.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Powstanie ludności w gubernii carycyńskiej wybuchło na skutek represyi ze strony gen. Wrangla. Nałożył on na ludność wiejską 20 milionową kontrybucyę, chłopi nie chcąc jej płacić, chwycili za broń. Z powodu jednak braku organizacyi, powstanie zostało stłumione, a biorący udział w powstaniu, zostali rozstrzelani.

80% WYDATKÓW ESTONII IDZIE NA WOJNĘ.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Rygi donoszą: Rozchody państwowe Estonii dochodzą do sumy 1000 miliardów marek rocznie. 80% z tej sumy idzie na prowadzenie wojny. Na każdego obywatela państwa estońskiego przypada więc 1000 marek wojennych wydatków.

ZAMKNIĘCIE CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ WE FRANCYI.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (G) Pisma tutejsze donoszą z Paryża, że rząd francuski zamknął w Lugdunie komunistyczną centralę na całą Francyę, przyczem aresztowano przeszło 30 Rosyan oraz kilku agitatorów francuskich. Równocześnie skonfiskowano wielkie zapasy pieniężne w walucie francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

KANDYDACI DO KORONY WĘGIERSKIEJ.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Z Budapesztu donoszą: Wymieniają tu następujących kandydatów do korony węgierskiej: Eks cesarza Karola, syna jego Ottona, arcyks. Józefa, arcyks. Albrechta, angielskiego księcia Taksis, rumuńskiego następcę tronu i ks. Abruzów.

IRLANDCZYCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WOJNY Z ANGLIĄ.

Wiedeń, 21 listopada.

(Telef.) (u) Jak donoszą z Hagi, Irlandczycy przygotowują się do walki z Anglią. Armia irlandzka składa się z 200 batalionów, obejmujących około 1000 ludzi rozmaitego rodzaju broni.

DELEGACYA GÓRNO-ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Kraków, 21 listopada.

(PAT.) Jak podają dzienniki, wczoraj we czwartek bawiła tutaj delegacya Górnoślązaków, jadących na uroczystości lwowskie, złożona z górników, kolejarzy i włościan w strojach ludowych, kobiet i powstańców w mundurach. Między powstańcami znajdował się jeden 15-letni uczestnik walk. Delegacyę prowadzi redaktor Przybyło. Oelegaci wiozą ze sobą wieniec na cmentarz obrońców Lwowa oraz sztandar sokoli z Piekar, pod którym walczyli powstańcy górnośląscy. Delegacya wczoraj była przyjęta przez ks. biskupa Sapiehę i przedłożyła prośbę, aby swoim wpływem poparł kandydata polskiego na generalnego wikaryusza dla Górnego Śląska na czas plebiscytowy. Delegatów przyjmował w Krakowie komitet obrony kresów zachodnich.

Sejm w obronie Śląska!

Dyskusya nad expose premiera spadła z porządku dziennego.

Kraków, 21. listopada.

(Telef.) (G). Dzienniki warszawskie podają, że na wtorkowem posiedzeniu Sejmu spadła z porządku dziennego dyskusya nad expose p. Paderewskiego. W dalszym ciągu obrad nad sprawą aprowizacyjną Sejm większością głosów przyjął tabelę rządową, w myśl której tylko gospodarstwa do 6 morgów pierwszej kategoryi, do 10 morgów drugiej kategoryi, a do 15 morgów trzeciej kategoryi wolne są od przymusowego kontyngentu. Podział powiatów na kategorye przeprowadzi ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i państw. radą aprowizacyjną. Zaznaczyć trzeba, że piastowcy na wtorkowem posiedzeniu pomimo danej im sposobności do naprawienia błędu, popełnionego przy głosowaniu nad ustawą aprowizacyjną w drugiem czytaniu, korporatywnie oświadczyli się przeciw przedłożeniu min. Śliwińskiego.

Na posiedzeniu Sejmu w myśl wywodów p. ks. Londzina Sejm uchwalił następującą rezolucyę:

Sejm wzywa rząd:

1) aby podjął natychmiast energiczne i stanowcze kroki ku obronie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przed presyą władz czeskich;

2) aby przedsięwziął wszystko niezbędne, by w chwili przybycia na Śląsk międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej i wycofania ze Śląska wojsk polskich i czeskich, ustanowiona ugodą paryską z dnia 3. lutego 1919 linia demarkacyjna tych wojsk została zniesiona i wszystkie władze czeskie zostały poza linię z 5. listopada cofnięte;

3) aby zapewnił również usunięcie na czas plebiscytu wszystkich władz czeskich z poddanego plebiscytowi terytoryum Spiżu i Orawy.

Demonstracya głodowa w Zakładzie Kobierzyńskim w Krakowie.

Kraków, 21 listopada.

(Tel. wł.). Dnia 19 bm. urzędnicy, robotnicy i służba obu zakładów leczniczych, doprowadzeni do ostateczności katastrofalnym stanem aprowizacyi i niskimi poborami, urządzili demonstracyę odruchowo, celem wywarcia nacisku na miarodajne czynniki w Warszawie natychmiastowego przyjścia z pomocą. Demonstracyę poprzedziły zgromadzenia lekarzy, urzędników i funkcyonaryuszy, jedno w szpitalu św. Łazarza pod przew. Dr. Markowej, drugie w zakładzie dla umysł. i nerw. chorych w Kobierzynie pod przew. Dyr. Dra Zagórskiego.

Uchwalono wnieść w tej sprawie memoryał do Ministra zdrowia, a dla poparcia żądań i uzyskania doraźnej pomocy demonstrujący wyszli na ulicę, udali się do Ekspozytury Min. aprow., gdzie od naciskiem pomoc doraźną, jakkolwiek znikomą, otrzymali. Następnie udali się do prezydyum Magistratu i tam prezydent Federowicz przedstawił szczegółowe sprawozdanie z wyników dotychczasowych usiłowań, na kwestyę węglową odpowiedział wiceprez. Saare. — Jako pierwszy postulat postawili funkcyonaryusze przydział stałych deputatów i zrównania płac z urzędnikami Kongresówki, wypłatę dodatku drożyźnianego i odzieżowego w czasie najkrótszym, inaczej nie ręczą, czy nieuwzględnienie minimalnych żądań nie doprowadzi do strajku.

Prezydyum Magistratu rozesłało telegramy do Ministerstw.

SEISMOGRAFY KRAKOWSKIE NOTUJĄ PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Kraków, 21 listopada.

(PAT.) Z obserwatoryum krakowskiego komunikują w związku z wczorajszem doniesieniem wiedeńskiem o zanotowaniu przez tamtejsze obserwatoryum trzęsienia ziemi, że seismograf krakowskiego obserwatoryum zanotował także wtorkowe trzęsienie ziemi. Dotyczące zapiski wskazują na odległość ogniska trzęsienia od Krakowa około 1000 klm. Drganie gruntu trwało 13 minut.

Bandytyzm we Lwowie.

Napad bandycki wieczorem. — Zniknięcie bandytów z łupem. — Brak organów policyjnych.

Lwów, 21. listopada.

(—) Jak obecnie mieszkaniec Lwowa jest bezpieczny w mieście, może posłużyć następujący fakt:

Właścicielem realności przy ul. Domsa l. 14, jest Kessler, piekarz z zawodu. Mieszka on w swej realności w parterze.

We środę wieczorem, około godz. 8, gdy cała rodzina była już w mieszkaniu, kilku drabów, ubranych w mundury wojskowe, uzbrojonych w rewolwery, weszło do mieszkania Kesslera.

Pod groźbą zrobienia użytku z broni, zgromadzili oni przedewszystkiem obecnych w jeden kąt mieszkania, nakazując im spokojnie się zachowywać.

Napadnięci w obawie o swe życie, zastosowali się do życzenia przybyłych. Część bowiem bandytów, skierowawszy rewolwery przeciw domownikom, bacznie śledziła każdy ruch zgromadzonych w kącie. Inni zaś zaczęli przeszukiwać mieszkanie

Chcąc jednak ułatwić sobie pracę, wezwali oni pod groźbą zastrzelenia, żonę Kesslera, by pokazała im, gdzie są schowane pieniądze i kosztowności.

Przestraszona kobieta wskazała schowek, skąd zabrali gotówkę około 70.000 kor. Biżuteryę, wartości kilkunastu tysięcy, zabrali również.

Dokonawszy w ten sposób rabunku, bandyci wyszli, ginąc na ulicy w ciemnościach lwowskich. I choć na krzyk napadniętych natychmiast lokatorowie i sąsiedzi wybiegli na ulicę, bandyci znikli bez śladu.

Napad ten bandycki, dokonany w mieście wieczorem, ilustruje najdobitniej, jak bezpieczny jest mieszkaniec Lwowa. A zawdzięczamy to tylko brakowi odpowiedniej ilości ludzi w policyi.

O tem wiedzą bandyci i złodzieje, więc też po Lwowie hulają, dopuszczając się coraz częściej, coraz śmielszych kradzieży, rabunków i napadów, które policya coraz czujniej przed okiem prasy chowa, jedynie dla tego, by sprawca, którego nazwiska nie wie ani prasa, ani policya, nie dowiedział się przypadkiem z gazety o swym czynie.

Czy postępowanie takie jest na miejscu sąd zostawiamy czytelnikom.

Po zamknięciu numeru.

Wstrzymanie ruchu towarowego. Dyrekcya kolei ogłasza, że ze względu na brak wagonów dla pilnych przewozów aprowizacyi i opału, wstrzymuje się aż do odwołania wszelki ruch towarowy. Do przewozu są dopuszczone jedynie przesyłki i transporty wojskowe, artykuły aprowizacyjne, przesyłki kolejowe, drzewo opałowe, węgiel, ropa i produkty naftowe w cysternach

...kie straty spowodował strajk rolny?

Wywiad z dyr. T. K. Z., dr. Adamem Głażewskim.

Lwów, 21 listopada.

(zet) Rozmowa, jakiej mi udzielić raczył dyrektor T. K. Z. dr. Głażewski, mimowoli zeszła z rozważania przyczyn tegorocznej klęski głodowej na strajk rolny w Kongresówce. A oto, co usłyszałem w sprawie powyższej z ust prezesa organizacyi „Zjednoczenia ziemian na wschodnią Małopolskę":

— Właśnie otrzymałem od R. N. O. Z. w Warszawie wykaz szkód, wyrządzonych przez strajk rolny. Jestem, naturalnie, daleki od idealnej dokładności, ale mogę mimo to dać nader do prawdy zbliżony obraz strat poniesionych skutkiem bezrobocia. Przedstawiają się one następująco:

Jeżeli przyjmiemy, że w Kongresówce jest ogółem 6000 folwarków, a na każdym z nich jest stale zatrudnionych dziesięciu ludzi, którzy zawiesili pracę tylko na dwa dni, otrzymamy horendalną liczbę

120 tysięcy straconych dni roboczych.

Jeśli nadto przyjmie się dwukrotną cyfrę poprzedniej ex re uniemożliwienia pracy, otrzymamy aż 360.000 dni straconych. To też, gdybyśmy tylko policzyli skromnie, iż jeden robotnik zdoła wykopać dziennie dwa i pół cetnara metrycznego kartofli (przy dobrym urodzaju może wykopać 7 do 8 cetnarów), otrzymamy wprost nieprawdopodobną cyfrę niewykopanych kartofli, dającą

900.000 cetnarów metrycznych straty.

---

dokumentami stwierdzającymi służbę liniową zgłoszą się w Referacie pras. DOG., ul. Fredry 2. II. p. w godzinach od 11—1 w piątek 21 bm

* * *

Uczestnicy odsieczy Lwowa (płk. Tokarzewskiego), przebywający we Lwowie, jawią się dnia 21 bm. o godz. 13 w Referacie pras. DOG. ul. Fredry l. 2 II. p.

W rocznicę oswobodzenia.

ZARZĄDZENIA KOMITETU OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów, 21 listopada.

1. O godz. 9-tej d. 22 bm. zbiórka oddziałów w następującem ugrupowaniu: Odcinki (I.—VII.) na ul. Legionów, czołem na wysokości ul. Jagiellońskiej, tyłem ku teatrowi; artylerya, kawalerya, lotnicy na skwerze środkowym od „Rycerza" ku teatrowi; oddziały techniczne, sanitarne, pomocnicze, zakłady i urzędy na ul. Hetmańskiej na równej wysokości. Formacya — kolumna sekcyjna. Dowództwo obejmuje ppułk. Śniadowski, adjutant kpt. Sikorski.

2. Pod pomnikiem Mickiewicza względnie w hali hotelu francuskiego gromadzą się o godz. 9: a) inwalidzi-obrońcy Lwowa pod dow. por. Lisowskiego; b) kobiety-żołnierze liniowi, kuryerki i sanitaryuszki liniowe pod powództwem p. Tynikówny; c) pierwsza obsada obrony Lwowa w składzie O. W., P. K. P., P. K. W. Skaut, zebrani w nocy z 31 na 1. XI. względnie w ciągu 1. XI. 1918 w Czytelni akademickiej, Sokole, Szkole Sienkiewicza, Domu Techników i Rzeźnie Polskiej, dowódca mjr. Tatar-Trześniowski; d) Oddział starców i nieletniej młodzieży i tych osób, które mimo braku kwalifikacyi fizycznych brały udział w bojach, a które przez dowódców odcinków zostaną do tej grupy wyznaczone. Dowódca kpt. inż. Ramult.

3. Zarządzenia porządkowe do defilady pod pomnikiem Mickiewicza wydaje kpt. Wit-Sulimirski przy pomocy oddziału obrońców Lwowa z komp. szkolnej D. O. G. Lwów.

4. W uroczystem nabożeństwie w katedrze bierze udział: Dowództwo obrony Lwowa (punkt zborny na czole odcinka I.), grupa wymieniona w punkcie 2. b), 2. c) i 2. d) oraz delegacye po 4 ludzi z oddziałów wymienionych w punkcie 1. Wartę honorową i utrzymanie porządku w katedrze sprawuje komp. studencka pod dow. ppor. Sieleckiego.

5. O g. 11 defilada obrońców pod pomnikiem Mickiewicza przed Reprezentacyą władz, Dowództwem obrony Lwowa i Grupą wymienioną w punkcie 2.

6. Porządek pochodu: a) muzyka wojskowa, b) delegacya odsieczy, c) pierwsza obsada obrony Lwowa, d) oddziały ad p. 1.

7. O g. 4 popoł. delegacye odcinkowe zbierają się u wrót cmentarza Łyczakowskiego, skąd udają się na cmentarz obrońców, celem złożenia wieńców poległym towarzyszom broni.

8. O g. 5 zebranie towarzyskie obrońców i odsieczy Lwowa na Strzelnicy. Wstęp za legitymacyami.

9. Wstęp na przedstawienie w teatrze dla Delegacyi wyznaczonych przez Dowództwo oddziałów i odcinków.

10. Na defiladę ubrać się ciepło, praktycznie, możliwie w sorty wojskowe, w płaszczach i maciejówkach.

Za komitet:
Dr. Jakubski, kpt. szt. gen.

* * *

Członkowie b. P. O. W. zbiora się dnia 22 bm. o godz. 9.15 na placu Bernardyńskim.

* * *

Kobiety, które jako żołnierze liniowi w listopadzie ub. roku brały udział w obronie Lwowa, z

---

ST. WASYLEWSKI. 5

Romans prababki.

(Ciąg dalszy).

Nawet nie bardzo dziwić się temu. Biały Stok zrobił swoje. Od dziecka przecież wsłuchiwała się starościanka w dyskursy polityczne, jakie pani matka wiedzie, to z hetmanem, to znowu z posłem wersalskim; od małości obija się o dziewczęce uszka rozhowor i targ dyplomatów, oraz wiją się sprzężyny intryg wszelakich, które z dworu hetmańskiego początek biorąc, opasywały Rzeczpospolitą. A o tajnych „szryftach" pierwej usłyszy, niż o abecadle polskiem. Czasy są takie, że się nikt nawet 15-letniej polityczce nie dziwi. Białogłowy pasyonują się teraz w kunszcie publicznym więcej, niżeli nawet w kunsztach kochania. Pani Teresa Załuska przed trybunałem mowy prawi po łacinie, pani Kossakowska niedługo pocznie wodzić za nos Potockich, a gdy Barszczanie tłuc będą Moskala, to kto im w Wersalu pomocy uprosi, jeśli nie Teofila Sapieżyna! Taka jest teraz moda: białogłowy odbiegły kołowrotka dla dyplomacyi, później rzucą dyplomacyę dla gitary i dumań osyanicznych przy księżycu. Nic wszystkie dyplomatki znowu takie straszne jak się wydaje, więc i my nie kłopotajmy się zawczasu o kobiece sprawy starościanki. Pokaże i w nich temperament niezwyczajny. Aż nadto go okaże, aż nadto!

Przymawiają zawsze starościance, że zła i ludzi nie lubi, a właśnie bliźnich trzeba miłować, chociażby i nawet źle urodzonych. Ładnie miłować! i zaco?! Oto ją właśnie przykrzywdzili najokropniej. Obiecywały sobie obie z matką wiele, i wiele z podziału ordynacyi ostrogskiej, roił wiele o tem pan starosta umierając, aż zostały nici! Krezusową fortunę rozdrapali co żywo inni koligaci, wszyscy inni Lubomirscy obłowili się sowicie i będą odtąd najpierwszą z jaśniewielmożnych potencyą — zasię pani starościna Bolemowska, mimo wszelkie prawa i tytuły, dostała tylko, śmiech powiedzieć — jeden Koźmin w spadku! O zdradliwa nadziei ludzkich iluzyi! Odeszły obie z kwitkiem w obłoku najczarniejszych myśli, aby do końca żywota chować w sercach zawiść niesytą do rodu męża i ojca, do ludzi złych i upodlonych! Ciężkie chmury zalegały przeto wysokie czoło pani starościny. Determinowała na wszelkie sposoby nad dolą swojej jedynaczki. Nic dość, że nie piękna, jeszcze nieposażna. A przeto zdwojone starania w Białym Stoku, aby ulubioną zdawna myśl pani starościny w żywe ciało przyoblec. Sam pan hetman in persona trudził się, epistoły jakieś rozsyłał i staraú przykładał.

I udało się. Jakoś latem roku 1753 poselstwo z Litwy stanęło w Głogowie. Od kogo? Z Nieświeża, od J. O. Imć pana wojewody wileńskiego. Pani starościna pokraśniała i w dwójnasób dumy na obliczu przyczyniła. Pan wojewoda wileński, Michał „Rybeńku" Radziwiłł sumitował się najuprzejmiej o rękę starościanki dla swojego jedynaka. (Czy tego, co go „Panie Kochanku" nazywają? A właśnie tego).

Pan wojewoda wileński! Doskonale. Nad ukartowaniem tego maryażu pracowano właśnie w Białym Stoku. Nie dwa, nie cztery razy kojarzyli się Radziwiłły z Lubomirskimi i ciągle są powinowaci, teraz zaś chodziło o nowy związek in politicis bardzo potrzebny — chodziło o odciągnięcie królów nieświeskich od familii, o sojusz polityczny Nieświeża z Białym Stokiem. Więc się pan hetman nie namyślał długo, jeno dał zaraz listy instancyonalne w odpowiedzi: niechże wojewodzic wileński pojmie starościankę! A po cichu myślał: Niechże sobie pani siostra zażyje trochę z córką skarbów litewskich, bo je lepiej od litewskich żubrów fruktyfikować potrafi.

A w młodej pannie, która wkrótce między damy Radziwiłłowskie zaliczoną być miała — burzyły się tymczasem chucie niecierpliwe.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 21 listopada o godz. 7-mej wiecz.: zamiast zapowiedzianej „Aidy“ — „Rigoletto“, opera w 3 aktach Józefa Verdi'ego.

W sobotę, 22 listopada o godz. 3.30 po pol.: „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

W sobotę, 22 listopada o godz. 8-ej wieczór Uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA“ (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Program V do 23 listopada: Gościnne występy Henryka Małkowskiego, art. teatru Letniego w Warszawie w słynnej kreacyi jako Pola Negri. „Subtelna psychologa“ sketch nap. N-ski. Gościnne występy greckiej tancerki Ruun Safvery w nowych tańcach. „Business is business“, operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego. Oryginalny „Fox-trott“ odtańczą Anda Kitschman i H. Małkowski. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, H. Małkowski, S. Michałowski i M. Windheim. — Pocz. o 7.30 wiecz.

(zet). Po siarczystym mrozie, jaki dał się porządnie odczuć mieszkańcom naszego grodu z powodu braku opału, powiał wczoraj wieczorem cieplejszy wiatr, pod którego oddechem zaczął na dobre tajać śnieg, dobrze ubity na chodnikach. To też rychło istne małomiasteczkowe bajury potworzyły się po pryncypalnych ulicach. A pod niemi czyha śliski lód jeszcze niestajały i płata bolesne figle przechodniom. Możeby przecież znalazła się u nas jaka władza, których mamy tyle, jeśli chodzi o zakazanie tego lub owego i zmusiła dozorców kamienicznych do uprzątnięcia z chodników lodowatej skorupy, która w ciągu kilkunastu dni przyprawiła już szereg osób do kalectwa!

Czasopisma literacko-artystycznego „Zdrój“, zeszyt 2 (tom IX) opuścił już prasę. Zawiera nader oryginalne, a zarazem piękne utwory prozą Iwaszkiewicza, wiersze Tuwima, Rytarda, Podhalańskiego i Husarskiego. Przekłady Józefa Wittlina: „Z chińskiej liryki wojennej“, świadczą o wybitnym talencie tego tłómacza-poety, który, jak rzadko kto, potrafi oddać ton egzotycznej cudzoziemskości, [illegible] przy [illegible] cząstki swojej, nieskażonym żadną [illegible], językiem. Nowela Stefana [illegible] pod tytułem: „Procesye“, przy[illegible] opowieści Poego, działa na czytelnika [illegible] mową grozą sytuacyi, ile poprzez [illegible] bujnością wyobraźni. W części krytycznej [illegible] samego zeszytu mieszczą się [illegible] listy Mickiewicza do Cezarego Platera, szkic Rytarda o Andrzeju Rublandzie, tudzież początek dłuższej pracy J. Stara o Tadeuszu [illegible]. W dziale graficznym drzeworyty Lisewicza, Szolarka, rysunki Chwistka i Wreneckiego. Do nabycia „Zdrój“ w księgarni Bernarda Połonieckiego, ul. Akademicka.

Legunki, pisma kobiet walczących nr. 8, już wyszedł i jest do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. [illegible] 3. w „Gazeciarni polskiej“ ul. Łyczakowska 3, oraz w „Reklamie prasowej“ ul. Chorążczyzna 7.

(zet) Szańce na placu Maryackim. Magistrat nie mógł znaleźć lepszej pory do rozpoczęcia robót ziemnych, jak właśnie teraz, [illegible] celem przysporzenia błota na [illegible] plac Maryacki przedstawia się jak [illegible] szaniec [illegible] skutkiem wykopanej ziemi, [illegible] przed magazynem p. Starcka [illegible] regularną redutę. Po przez fosę wiodą [illegible], nieoświetlane z reguły wieczorami, dopóki kto nie połamie rąk i nóg, wpadłszy do takiego [illegible] „wilczego dołu“. To, co się [illegible] placu Maryackim, uwłacza wszelkim [illegible] wielkomiejskiej i zagraża poważnie [illegible] bezpieczeństwu przechodniów [illegible].

(s-) „La Voce [illegible]“. [illegible] powyższym tytułem wychodzi w [illegible], mający urabiać przychylne [illegible] dla spraw ruskich.

(—) Śmiertelny strzał. Wczoraj przed południem wezwano Pogotowie ratunkowe do koszar Ochotniczej Legii kobiet przy ul. [illegible] l. 67. Na miejscu zastano trupa [illegible], [illegible] kula karabinowa. Wedle opowiadania [illegible] ci miał być następujący wypadek. [illegible] Ochotniczej Legii kobiet Jastrzębska prowadziła wczoraj przed południem [illegible] i podczas tego poleciła do [illegible] przeprowadziwszy wpierw rewizyi [illegible] na komendę [illegible]. Z [illegible] karabinu wyleciała kula, która [illegible] przeszyła na wylot brzuch. Jastrzębska wkrótce po wypadku zmarła.

(—) [illegible]. [illegible] polsko-ukraińskiego [illegible] handlu z [illegible] Antoni [illegible] ślicki w przejeździe przez Lwów [illegible] ukraińskiego ministerstwa [illegible] donosił o tut. policye, przedstawiając [illegible] sprawę: Dnia 20 [illegible] b. m. w czasie [illegible] wojsk ukraińskich w drodze do [illegible] skradziono mu z ukraińskiego [illegible] wartości 100.000 kor. oraz [illegible] 120.000 [illegible], częścią w rublach, częścią w [illegible] wańcach. O popełnienie tej kradzieży podejrzewał on swą sługę Antoninę Sadownik. Na podstawie bliższych infor., których udzielił poszkodowany, żandarmerya w Tarnopolu przeprowadziła rewizyę w Białej pow. at Tarnopol w domu [illegible] gmin. Antoniego Wilczakowskiego, narzeczonego Antoniny Sadownik. Podczas rewizyi zabrano część skradzionych rzeczy i kosze. W domu nie zastano jednak sprawczyni kradzieży ani też jej narzeczonego. Wedle twierdzenia matki Wilczakowskiego „narzeczeni“ wyjechali z Białej.

Wyrok na komunistę. W piątek dnia 14. bm. rozpoznawał piotrkowski sąd okręgowy w Dąbrowie głośną w swoim czasie sprawę Józefa Szalskiego, znanego w Zagłębiu Dąbrowskiem agitatora komunistycznego i członka Rady delegatów [illegible] w Sosnowcu. Przewodniczył rozprawie sędzia Kowalski, oskarżał podprokurator Colonna-Walewski. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał obwinionego na 1½ roku więzienia.

Ostrzeżenie. Lwowska Dyrekcya Policyi ogłasza: Wobec faktu, że onegdaj szajka bandytów usiłowała włamać się do głównego magazynu etapowego na Dworcu czerniowickim, dalej wobec uzasadnionego podejrzenia, że planowane są dalsze napady na ten magazyn, wydały władze wojskowe zarządzenie, aby warta pełniąca służbę przy tym magazynie do każdego strzelała, kto w czasie od godziny 18 (t. j. od 6 wieczorem) do godziny 6 rano zbliża się do magazynu, jakoteż do każdego, kto wałęsa się po torze t. zw. „Kledzowym“, dalej po torze czwartym i szóstym. Celem uniknięcia ewentualnych nieszczęśliwych wypadków, ostrzega się P. T. publiczność przed wchodzeniem w oznaczonej wyżej porze w obręb objętego zakazem rejonu.

Ekonomista.

Z RYNKU WALUTOWEGO.

Lwów, 21. listopada.

(Sp.) Na giełdach zagranicznych odbywa się w dalszym ciągu spadek marki niemieckiej, korony austryackiej i korony czeskiej. Wszystkie te trzy waluty są pod znakiem ciągłej — bez końca, zda się — baissy. Baissa ta wywiera swój wpływ nawet i na położenie pewnych zagranicznych instytutów kredytowych, które się zbytnio odnośnie do korony zaangażowały. Wedle wiadomości ze Szwajcaryi, zawiesiła skutkiem spadku korony Zurychska Kasa Pożyczkowa swe wypłaty.

Na srebrnym ekranie.

JEJ PRZYGODY!

POKÓJ W WERSALU.

Lwów, 21 listopada.

Premiery w Kinoteatrze „Kopernik“ zdarzyła się rzecz niełada! Podnieść ją należy nietylko z uznaniem, ale z podziwem. Bo to rzeczywiście niebywałe zwycięstwo dać po boskiej Bertini program, któryby zajął umysły, przykuł uwagę, rozpłomienił ciekawość. Dyrekcya „Kopernika“ dokazała tego cudu, co niniejszem podnoszę z admiracyą prawdziwą. Nietylko zajęła wyobraźnię widza w wysokim stopniu nowym programem, ale pozwoliła nam przeżyć historyczny moment, wyświetlając sceny podpisania traktatu pokojowego w Wersalu, więc z całą masą dygnitarzy, mężów stanu, wojskowości i w. in. Oba filmy pochodzą z wytwórni francuskiej, co jest jednocześnie ich najlepszą rekomendacyą.

„Jej przygody“ pozwalają nam podziwiać aktorkę o dużym talencie żeńskiego komika, Zuzannę Grandais, jasną, śliczną dzieweczkę, [illegible] się sceny filmowe.

Tej młodej kwieciarce marzy się karyera gwiazdy kinematograficznej. Poznała w kawiarni jakiegoś eleganckiego pana, który powiada, że jest detektywem. Kwieciarka za jego radą [illegible] się do bogatej Amerykanki, zostaje jej damą do towarzystwa, badając równocześnie [illegible], je[illegible] etc. O każdem zaś odkryciu zawiadamia detektywa. Kwieciarka jest uszczęśliwiona swą nową rolą. „Zupełnie jak w kinematografie“ wykrzykuje z uciechą, gdy jakaś sytuacya się uda. Niezadowolony jest tylko Placyd, dawny kochanek, o którym jakoby zapomniała. Detektyw twierdzi, że Amerykanka jest członkiem bandy fałszującej pieniądze i powinna lada moment znaleźć się pod kluczem. Kwieciarka jest podniecona, zdenerwowana czeka na decydującą chwilę. Tymczasem cóż się ukazuje nagle, ku zdumieniu widza, który przekonany jest, że detektyw — to detektyw? Sytuacya rozplątuje się w najbardziej nieoczekiwany sposób, wywołując wybuchy śmiechu.

Ogromne wrażenie sprawia „Traktat w Wersalu“. Oto moment uchwycony dzięki cudom sztuki filmowej na wieki. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że ten film przekazany będzie pokoleniom, które mozolnie kiedyś wbijać będą sobie w pamięć momenty tej wojny światowej, zakończonej zwycięstwem państw sprzymierzonych. Wszyscy wielcy twórcy pokoju, ukazują się na filmie, a więc: Clemenceau, Foche przedewszystkiem. Ukazuje się wpierw fatalny dla Francyi rok 1870, z poniżającym traktatem frankfurckim — a po nim rok 1919, kiedy w lustrzanej sali podpisali Francuzi zwycięski pokój. Zjawia się również przed nami postać Ignacego Paderewskiego — tłum osobistości, las samochodów — nieprzebrane masy publiczności. Muzyka gra „Marsyliankę“, a wojsko francuskie tam na filmie prezentuje broń. Byliśmy bodaj chwilę tam nad brzegami Sekwany, oddychaliśmy przez czarownie krótki moment atmosfera Paryża, zjawiła się na przelotną chwilę przed naszemi spragnionemi oczyma cette ville lumineuse...

Naprawdę, przemiłej złudy pełna, a jednocześnie wielka godzina przeżyta dzięki srebrnemu ekranowi „Kopernika“

Nora.

Za wiersz nonpareil. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

OGŁOSZENIA

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty po cenie za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i w niedzielę dopłaca się 50 ore.

Najnowsza wypożyczalnia książek „VITA" już została otwarta w Pasażu Hausmana 8, I. p. Wypożyczalnia jest bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej z każdej dziedziny w językach: polskim, niemieckim, angielskim i francuskim. — Dogodne warunki abonament. 2323

NAUKA I WYCHOWANIE

Udzielam lekcyi języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego — Królowej Jadwigi 19. 2313

24 Batorego, „Ecole Française". Najszybsza metoda wyuczenia języków obcych. Rodowite siły. 2361

Wpisy na kursa
języków, stenografii i pisania na maszynach
przyjmuje 2335
„Ecole Reforme", ul. Pańska 14.

POSADY I PRACA

Praktykanta przyjmie księgarnia Połoska we Lwowie, al. Akademicka 2/9. 2264

Absolwentka szkoły średniej z pięknem pismem, stenotypistka niemiecka, z praktyką biurową — poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia do Administracyi pod „Zdolna". 2281

Urzędnika obeznanego z czynnościami kasowemi i prowadzeniem korespondencyi polsko-niemieckiej, poszukuje firma Piotr Mikolasch i Ska we Lwowie. Zajęcie całodzienne. Oferty z podaniem warunków należy wnosić do biura firmy. 18649

Magistra rutynowana poszukuje posady w aptece. — Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wiecz." pod „Samodzielna". 2378

Doktor praw poszukuje posady koncypienta na prowincyi. Zgłoszenia do Administracyi „Wieczornej" pod: koncypient. 2377

Agenci znajdą dobry zarobek przy sprzedaży nowych obrazów religijnych za gotówkę. — Biuro handlowe, Lwów, Piekarska 8. 2381

Portyer fabryczny zostanie przyjęty. Zgłosz. pod „Lwów B. H." do Admin. 2366

Poszukuje się samodzielnego buchaltera - korespondenta polsko-niemieckiego. Oferty i zgłoszenia pod: „Lwów B. H." do Admin. 2367

Buchalterka-bilansistka, samodzielna rutynowana siła biurowa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Administracyi. 2385

ELEKTROMONTER
zdolny z 10-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „P. K." do Administracyi. 2245

KILKU URZĘDNIKÓW
władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza, przyjmie **Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w oddziale żelaza, ul. Sławkowska 1, II. p. 18641

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Wezmę od grudnia dwa lub trzy dobrze urządzone pokoje, w dobrem położeniu. Zgłoszenia do Admin. pod „D." do soboty. 2374

Hurtownia dla konsumów poszukuje lokalu na magazyn w śródmieściu. Zgłoszenia: ul. Chorążczyzna 11 a, I. piętro. 2387

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sprzedam futro (barany rosyjskie). Sadownicka 8, I. p. na lewo, między 3 a 6 popoł. 2368

Sprzedam „Encyklopedyą Orgelbranda" zupełnie nową 18 tomów. — Zgłoszenia z podaniem zaofiarowanej ceny kupna do Administr. „Gaz. Wiecz." pod „Encyklopedya". 2287

Związkowe fabryki oleju we Lwowie kupują wszelkie nasiona oleiste, a to siemię, konop, rzepak itp. po cenach najwyższych. Zgłoszenia przyjmuje Ad. Tauber, Lwów, Św. Anny 3, w g. 1·30 do 3. 2365

Zamówienia i wpłaty na kiszoną kapustę przyjmuje G. Ziegler, fabryka kiszonej kapusty we Lwowie, ul. Panieńska 25. Zgłoszenia między godziną 4—6 popołudniu. 2362

Sprzedam kanapkę, sześć foteli pluszowych (starszy fason), stół, konsolę o dwóch lustrach, płyta marmurowa, 2 szafy, komoda (antyk) orzechowa za 15.000 K. Krótka 11, I. p., na lewo. 2349

Palto męskie i trykoty sprzedam. — Błoński, ul. Kleparowska 1. 6. 2353

Meble używane różnego rodzaju, jakoteż kompletne sypialnie, jadalnie, tanio do nabycia „Doroteum" ulica Sapiehy 34. 2259

Filatelista, Lwów, Kościuszki 1, Handel marek, kupuję każdą ilość marek polskich i zagranicznych, jakoteż i zbiory. 2327

Para łóżek nowych, stylowych, jasno-dębowe do sprzedania — ul. Bogusławskiego l. 5, pracownia. 2340

Do sprzedania ul. Kochanowskiego l. 17, I. p., na prawo Nieużywany wierzch futrzany ze żrebaków, czapka zupełnie nowa ze szanszilli, futro damskie długie z renów, spód z baranków, obrus herbaciany i sześć serwetek. — Oglądać można codziennie między 12 a 3-cią po południu. 2321

Kupuję flaszeczki z perfum, płacę dobre ceny. Droguerya Mrazeszka Sładowskiego. 18658

Futro podróżne niedźwiedzie, sprzeda tanio sklep Freńskiego, Listopada 11. 2379

Sprzedam palto zimowe, w bardzo dobrym stanie, na watalinie, wartości 1.400 kor., najchętniej za opał lub prowianty — prócz tego również do sprzedania płaszcz wojskowy i kurtka, ułanka, podbite baranami. — Oglądać można codziennie od godz. 3—4 pop., Nabielaka l. 31, I. p. 2383

Futro podróżne (niedźwiedzie), w bardzo dobrym stanie do sprzedania. — Pracownia futer Kuźmińskiego, Kopernika 5. 2388

Dam 3 pary kalesonów Jägerowskich i jedną koszulę całkiem nową za 100 kilogram białej mąki lub na pół z żytnią. Zgłoszenia pod „Biała" do Administr. „Gazety Wieczornej". 2396

Zupełnie nowa kamienica dwupiętrowa, z komfortem, przy ul. Krasińskiego, zaraz do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: W. Eckhardt, Supińskiego 28. 2394

MARCHEW, BURAKI ćwikłowe, KAPUSTĘ, KASZĘ, FASOLĘ, GROCH i POCZEWICĘ i inne produkty spożywcze 2332
kupuje na podstawie ofert piśmiennych
Państwowy Urząd do spraw powrotu J. U. R.,
Lwów, Mickiewicza 26.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Srebrną branzoletę, z zegarkiem, niebiesko emaliowaną zgubiono, wracając z ul. Szumlańskich, Gródecką lub w tramwaju K. D. — Uczciwy znalazca raczy odnieść ul. Kopernika l. 5, pierwsze piętro, za wynagrodzeniem. 2373

ROZMAITE

Instytut lekarsko-kosmetyczny, leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, piegi, blizny, zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, leczenie chorób włosów i farbowanie. Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 2014

Znana mleczarnia, Rynek 40, wydaje zdrowe i smaczne obiady z 3 dań po 8 koron. 2295

Kto ma kupić jako podarek na **Św. Mikołaja** praktyczne rzeczy, niech się uda do firmy CWENARSKI, Akademicka 21, po naczynia kuchenne, kubły na węgle, łopatki i haczyki do ognia, łopatki do węgla i śmiecia, wanny, nasiadówki, balie, baniaki, żelazka do prasowania, kotły do praczkarń, także emaliowane do miodu lub marmolady Łyżwy w większym wyborze. 2331

Drzewo opałowe
2392 w każdej ilości
Biuro zamówień. Szaszkiewicza 1.

Z dniem 1. grudnia 1919. otwieram ponownie
RESTAURACYĘ
połączoną z
POKOJEM do ŚNIADAŃ
w Tarnopolu, przy ul. Świętojańskiej 3 a
(przedłużenie ul. Kolejowej).
Wyborna kuchnia. Pierwszorzędne napoje.
Zawiadamiając o tem P. T. Publiczność, polecam się łaskawym względom
2322 **Zygmunt Egerman.**

PŁYTY GRAMOFONOWE POTANIAŁY!
PIERWSZY KRAJOWY SKŁAD GRAMOFONÓW
JÓZEFA WEKSLERA
WARSZAWA — KRAKÓW — LWÓW.
FLORYAŃSKA 25. 18693
Jeneralne zastępstwo na całą Polskę:
THE GRAMOPHONE COMPANY L-ta W LONDYNIE.
Poleca w wielkim wyborze: GRAMOFONY i PŁYTY, najnowszych zdjęć. — Zamienia się stare płyty.

KARTOFLE, SIANO, SŁOMĘ
prasowaną i SŁOMĘ długą
jak również wszelkie inne produkty rolne dostarcza Dom ROLNICZO-HANDLOWY
BR. TOUSSAINT, POZNAŃ
Sew. Mielżyńskiego 23.
Założony w 1901. — Telefon nr. 3201.
Adr. Tel. TOUSSAINT. 18643

„KALKA"
I-sza GALIC. FABRYKA CHEMICZN. PAPIERU
LWÓW, Krasickich 18
podjęła na nowo fabrykacyę i poleca:
„Karbon" „Indygo"
Papier cerezynowy, parafinowy i woskowy. —
Taśmy do maszyn. 2112

ZMIANA LOKALU.
Magazyn i pracownia futer Następcy Juliana Selika obecnie Władysław Solik, tymczasowo przeniesiony został do nowego lokalu Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5, II. p. Przyjmuje wszelkie futra używane w komis, oraz kupuje lisy krajowe, tumaki, tchórze itp. po cenach najwyższych. Krawiec damski na miejscu. Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się z szacunkiem
WŁADYSŁAW SOLIK
2276 Lwów, ul. Chorążczyzny 5. II. p.

PREMIUM dla Czytelniczek „GAZETY WIECZORNEJ"
Która z naszych Czytelniczek prześle 9 mk. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do Administracyi tygodnika
„PRZEGLĄD KOBIECY"
(Lublin, Biuro „REKLAMA" Kościuszki 8.)
będzie otrzymywała „PRZEGLĄD KOBIECY" przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu odzielnych egzemplarzy „PRZEGLĄD KOBIECY" kosztuje kwartalnie 11 mk. 70 fen., w zwykłej prenumeracie 10 mk. 50 fen.
„PRZEGLĄD KOBIECY"
jedyne w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. IRENĘ ŚLIWICKĄ w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sobola 4
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI